Mason, czyli sztuczny żyd

KATARZYNA WIŚNIEWSKA: „Kościół jest dziś planowo atakowany przez różne środowiska libertyńskie, ateistyczne i masońskie" - tak twierdzi przewodniczący Episkopatu abp Józef Michalik . I co pan - mason - na to?

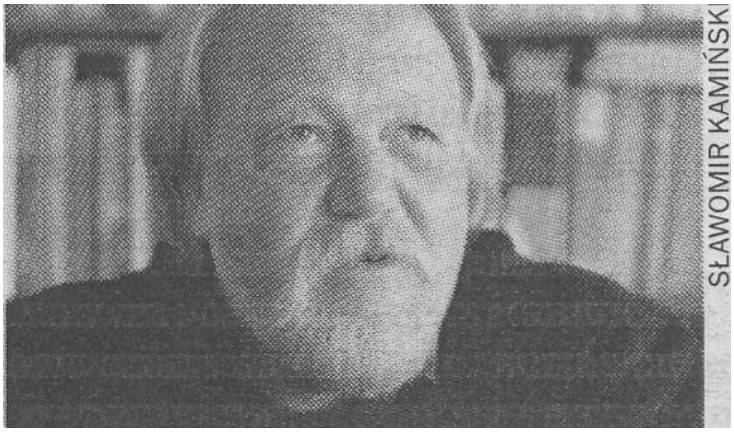

Zdjęcie 1 – prof. Tadeusz Cegielski - mason

PROF. TADEUSZ CEGIELSKI*: Jako współobywatel arcybiskupa słucham tego z poczuciem zażenowania. Tym bardziej że, jak sądzę, wielu hierarchów podziela pogląd abp. Michalika. Natężenie tej retoryki w Polsce jest stokrotnie większe niż we Włoszech, gdzie naprawdę działa masoneria.

W Polsce masoneria jest wpływowa, jak sugeruje arcybiskup?

- To elitarny ruch niemający większych wpływów na życie publiczne, każdy człowiek oddziałuje na swoje otoczenie, ale nie przesadzajmy. Jestem skromnym profesorem UW czasem dam głos w mediach, a takich gadających głów są przecież tysiące. Trzeba być wyznawcą spiskowej teorii dziejów żeby myśleć, że maleńka grupa tworzy historię. Odbiorcą tego typu papki jest polski półinteligent, który chętnie się posługuje protezami intelektualnymi. Pisali już o tym Tuwim i Iwaszkiewicz.

Skąd się to wzięło, że mason w Kościele katolickim jest chłopcem do bicia?

- W drugiej połowie XIX wieku Kościół na ziemiach polskich jest dyskryminowany przez zaborców. Duchowni chwytają się rozpaczliwych sposobów, żeby zaistnieć, próbują podsunąć wiernym jakąś ideologię. Nie mogą sięgnąć do idei narodowych, bo pod rządami pruskimi, austriackimi czy rosyjskimi jest to surowo zabronione. Kazania były przecież cenzurowane. Zostaje antysemityzm, który wtedy zaczyna kwitnąć, i właśnie antymasonizm, jako pochodna antysemityzmu. Sedno tej ideologii ujął endek Mieczysław Skrudlik, który w broszurce o masonerii dał taką definicję: „Mason nie jest niczem innem jak tylko sztucznym Żydem". Żydem, czyli wrogiem, kimś, kogo należy się wystrzegać. Tymczasem w Polsce nie było wtedy ani jednego masona i wierni w ogóle nie wiedzieli, o czym mowa.

Ten stereotyp masona jako wroga, „sztucznego żyda", pokutuje w Kościele do dzisiaj?

-Tak. Opowiem anegdotkę. Z ks. prałatem Józefem Majem toczymy od dawna przyjacielski spór, czy w podziemiach kościoła św. Katarzyny, najstarszego kościoła na Mazowszu, była loża, czy nie? On twierdzi, że była, ja - że nie. Raz na poparcie swoich argumentów dodałem, że w końcu z nas dwóch to ja jestem masonem, a nie on. Ks. Maj spojrzał na mnie zaskoczony: „Pan, panie profesorze? Pan nie jest masonem". Studenci w śmiech. Zastanawiam się, co miał na myśli. Widzę dwie możliwości. Pierwsza - że

nie wyglądam na takiego, który pożera chrześcijańskie dzieci, jak zapewne sądzi arcybiskup. I druga - o tym, kto jest masonem, orzekamy tak naprawdę my, Kościół.

Abp Józef Życiński powiedział kiedyś swoim księżom: przestańcie mówić o masonerii, czyli o czymś, o czym nie macie zielonego pojęcia. Zajmijcie się swoimi parafiami. Tam jest wystarczająco dużo problemów.

ROZMAWIAŁA **KATARZYNA WIŚNIEWSKA**

*** PROFESOR TADEUSZ CEGIELSKI**

- historyk, badacz dziejów nowożytnych, historii kultury i idei. Wolnomularz i znawca tej problematyki

MASONERIA

Jako proboszcz Owczarni Chrystusowej w Orłowcu, pozwoliłem sobie powyżej zacytować w całości wywiad z masonem Tadeuszem Cegielskim[1]*- wielkim mistrzem Wielkiej Loży Narodowej*[2]*, jaki zamieściła* ***„Gazeta Wyborcza”*** *z 22 lutego 2012 roku. Mam nieodparte wrażenie, że tak naprawdę GW, tą wypowiedzią masona – wielkiego mistrza - usiłuje ośmieszyć* ***abpa Józefa Michalika, przewodniczącego Episkopatu Polski.***

Jako kapłan katolicki, od 38 lat studiuję teologię, a w tym tematykę masonerii, ale według Cegielskiego i tak jestem „odbiorcą tego typu papki”, *a na dodatek* „jako polski półinteligent, chętnie posługuję się protezami intelektualnymi”, („pisali już o tym Tuwim i Iwaszkiewicz”. *Tuwim - polski żyd, Iwaszkiewicz* [3]*- polski homoseksualista, wiem, bo ostatnio przeczytałem jego dzienniki). Poza tym, jako kapłan, jestem typowym przedstawicielem ciemnogrodu.*

Dodam, że czuję się zaszczycony tytułami: „moher z Orłowca”, „psychol od Rydzyka” – *tylko przez skromność, nie przytoczę w tym miejscu innych, dosadniejszych tytułów, którymi zostałem „zaszczycony”. Nigdy nie robiły na mnie żadnego wrażenia, gdyż i tak swoje wiem.*

Jako półinteligent, moher, psychol, idiota, jestem odporny, więc żaden mason – nawet profesor Uniwersytetu Warszawskiego - nie jest w stanie zrobić na mnie jakiegokolwiek intelektualnego wrażenia.

Wszystko, co powiedział mason – Cegielski, ja odczytuję akurat odwrotnie. Zresztą to ich stara strategia, żeby bagatelizować swoją rolę, mniej więcej w takim stylu:

„Masonerii nie ma. To spiskowa teoria wymyślona przez grupkę antysemicko nastawionych oszołomów”[4] *– zna się na tej „ściemie”- czyli kłamstwie, najwybitniejszy znawca masonerii w Polsce, Stanisław Krajski.*

„Z kolei ludzie Kościoła zapewniali, że masoni trwający w humanistycznych poglądach przestali już tępić katolików i pozostają z nimi w dialogu, zwłaszcza po Soborze Watykańskim II”[5].

[1] Katarzyna Wiśniewska, *Mason, czyli sztuczny Żyd*, Gazeta Wyborcza, 22.02.2012.

[2] Stanisław Michalkiewicz, *O nieistnieniu,* Nasz Dziennik, 24.02.2012, s.15.

[3] Ludwik Stomma, *Iwaszkiewicz x 3,* Polityka 29.02-6.03.2012, s.96.

[4] Stanisław Krajski, *Masoneria polska 2004*, Nasz Dziennik 2.02.2004, s.9.

Tak twierdzi publicysta „Teologii Politycznej" Mateusz Matyszkowicz i sam się zastanawia:

„Dlaczego taką histerię wywołały słowa arcybiskupa Michalika? Co osobom spoza Kościoła lub z jego obrzeży przeszkadza w tej błędnej diagnozie?"

Co ciekawe, po raz pierwszy zareagowali sami masoni, ich media nagłośniły te wypowiedzi. Antyklerykałowie potępili Arcybiskupa, że ten utrwala wizję Kościoła jako oblężonej przez nich twierdzy.

„Niech Kościół, który już tyle zła w świecie wyrządził, sam posypie głowy popiołem. A nie szuka go w sercach libertyńskich posłanek lewicy (właśnie, bo o libertynach też w liście było)"[6].

DUCHOWNI A MASONERIA

*Gdybym, jako katolicki kapłan, mówił o tym na ambonie, to mógłbym być posądzony o antysemityzm, ale skoro powyżej przytaczam wypowiedź samego najważniejszego masona, zamieszczoną przez organ prasowy „postępowej" polskiej inteligencji, czyli „Gazetę Wyborczą", to czuję się „zaszczycony", że przez takiego „przodującego myśliciela", jakim jest mason, profesor, kulturoznawca, zostałem nazwany „*półinteligentem", *który jednak swoje wie.*

To nie ja, lecz mason Cegielski przywołuje w wywiadzie postać abpa Życińskiego i jego rady dla kapłanów, niejako przeciwstawiając go arcybiskupowi Michalikowi. Proszę wybaczyć, ale ja nigdy nie posłucham rad abpa Życińskiego i będę jeszcze głębiej poznawał masonerię, by nie tylko na ten temat mieć „zielone pojęcie", *ale się też dowiedzieć, jak daleko dzisiaj sięgają jej macki w Kościele?*

W „Gazecie Wyborczej" z 30-31 sierpnia 2008 roku, autorstwa tej samej Katarzyny Wiśniewskiej, na stronie 28, czytam:

„Abp Życiński był jednym z tych hierarchów, którzy od razu poparli kard. Dziwisza, gdy ten wygłosił ostre przemówienie o Radiu Maryja, domagając się ustąpienia o. Rydzyka. Zaważyć mogły też nie najlepsze układy z przewodniczącym Episkopatu, który kilka lat temu miał do Życińskiego całkiem poważne pretensje o to, że **Rotary Club** (wedle typologii abp. Michalika organizacja masońska) pomógł mu wyremontować katedrę"[7].

Ależ ta GW jest poinformowana! Przecież „postępowa" część narodu uwierzy gazecie na słowo, tylko ciemnogród nie uwierzy w to, żeby abp wziął pieniądze na remont katedry od masonów. To po prostu jest niemożliwe. Jako „polski półinteligent", „odbiorca tej papki, chętnie posługujący się protezami intelektualnymi", *nigdy nie uwierzę w te rewelacje GW i staję w obronie dobrej czci śp. abpa Józefa Życińskiego.*

[5] Mateusz Matyszkowicz, *Tropiciele masonów,* Rzeczpospolita 1.03.2012, s.A13.

[6] Tamże.

[7] Katarzyna Wiśniewska, *Biskup gryzie się w język,* Gazeta Wyborcza 30-31.08.2008, s.28.

2 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Orłowiec, 4 marca 2012 roku

Temat: „JEŻELI BÓG Z NAMI, KTÓŻ PRZECIWKO NAM?” (Mk 9, 2). **KTO TO JEST MASON?**

Czytania: Rdz 22,1-2.9-13.15-18;Ps 116B(115); Rz 8,31b-34; Mt 9,2-10

„I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos:
To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie” *(Mt 9, 2-10).*
Nikt z nas wierzących nie ma wątpliwości, że to Bóg Ojciec powiedział:
„jego słuchajcie”.
Chrystus ustanowił pasterzy, których my mamy słuchać, jak samego Boga.

Listem pasterskim na ***Wielki Post 2012, abp Józef Michalik*** *wywołał niesamowitą burzę. Chodzi o jedno zdanie, a tak właściwie tylko o jedno słowo:* ***masoneria.***

„Kościół jest dziś planowo atakowany przez różne środowiska libertyńskie, ateistyczne i masońskie”[8] – napisał Arcybiskup.

Przyznam, że od czasów Prymasa Augusta Hlonda (†1948), pierwszy raz w oficjalnym dokumencie, jakim jest list pasterski, i to najważniejszego biskupa w Episkopacie Polski, wysunięto tak poważny zarzut przeciwko masonerii, że Kościół jest przez nią atakowany, obok wszelkiej maści libertynów oraz ateistów.

Chciałbym, abyście posłuchali paru fragmentów tego listu, gdyż będziemy się do niego często odwoływali.

Najpierw jednak zastanówcie się, czy według was jest to - jak wy to nazywacie -
<u>„politykowanie” czy ewangelizowanie?</u>

Jak znam życie, wielu powie, że Hierarcha „politykuje”, ale Arcybiskup tłumaczy, że „wiary chrześcijańskiej nie da się oddzielić od życia*”, czyli ewangelizowania o „politykowania”, tak samo, jak nie da się oddzielić powietrza od światła. To się nawzajem przenika.*

„Od tego jest właśnie Kościół, który musi oceniać tzw. nową etykę i przestrzegać przed wypaczeniami”[9]*, czyli według niektórych – „politykować”.*

Kościół jest tą przestrzenią, tym środowiskiem, tą płaszczyzną, na której dokonuje się owa ocena postępków, jakby to młodzież trafnie ujęła „wyskoków” tego świata, czyli tej nowej etyki. Musi to robić w Duchu Świętym, który jest nieomylnym Światłem.

[8] Abp Józef Michalik, *Wielki Post Chrystusowy i nasz,* Nasz Dziennik, 22.02.2012, s.12.

[9] Tamże.

Mądrze to wyłożył Jan Paweł II w encyklice **„Fides et ratio”,** *gdzie powiedział, że nie tylko wiara musi być oświecona przez rozum, lecz także rozum musi być kontrolowany przez wiarę*[10].

Największym osiągnięciem masonerii jest wmówienie ludziom, że:
„księża nie powinni się wtrącać do polityki...”, a więc do oceny tej nowej etyki, a największym sukcesem masonerii jest to, że ludzie w to uwierzyli!

Czy zatem duchowny: biskup, kapłan, ma prawo mówić prawdę, czyli oceniać (wy to mówicie „politykować”) mimo, że się to nie podoba ludziom? Niestety w dużej mierze wierni już zostali totalnie zmanipulowani przez te środowiska (libertynów, ateistów, masonów), o których mówi Arcybiskup?

Oto fragmenty jego listu:

„Zauważcie, Drodzy Bracia i Siostry, że bliskość Chrystusa, a nawet miłość do Niego i zjednoczenie z Nim, nie eliminuje z Jego i naszej bliskości szatana, Złego Ducha. Apostoł będzie przypominał, że chrześcijanie są włączeni w walkę nie z potęgami tego świata, ale z szatanem (por. Ef 6,12). I to nie tylko w czasach apostolskich.

Dziś także trwa walka z Księciem Ciemności.

Mówił o tym Papież Paweł VI, przypominał Jan Paweł II, a Kościół poucza: *Szatan, „władca tego świata”* (J 12,31) *działa podstępnie także i dziś. Każdy człowiek oprócz własnej pożądliwości i złego wpływu innych, doświadcza również pokus ze strony szatana, tym większych im mniej zdaje sobie z tego sprawę* (JP II, 18. III.1979). Ostateczne zwycięstwo jest jednak po stronie Chrystusa, ale kruchość naszego ludzkiego myślenia i ufanie swoim tylko zdolnościom i siłom niejednego już zwiodła.

Metodą szatana jest kłamstwo. A ileż tego kłamstwa, manipulacji, fałszywych oskarżeń i niedotrzymanych obietnic krąży między nami i po całym świecie?! Jakże łatwo ludzie idą za fałszywymi prorokami także dziś.

W styczniowym numerze jednego z katolickich pism zamieszczono wywiad z panią Marguerite Peeters, dyrektorem brukselskiego Instytutu na rzecz Dialogu Międzykulturowego, w którym autorka, znana ze swych katolickich przekonań zauważa, że nadchodzą rewolucyjne zmiany polityczne i kulturowe na skalę światową.

Potrzebna jest nowa ewangelizacja, do której zachęca Ojciec Święty, ale najpierw trzeba dobrze rozeznać sytuację. Zauważmy, że ta nowa kultura globalna wyrasta z **postmodernizmu**, który promuje relatywizm moralny, aborcję, małżeństwa jednopłciowe, homoseksualizm itd. … a wszystko to dzieje się przez globalne,

[10] Jan Paweł II, Enc. *Fides et ratio* (14 września 1998),42: „Raz jeszcze zostaje tu potwierdzona podstawowa harmonia poznania filozoficznego i poznania wiary; wiara domaga się, aby jej przedmiot został poznany za pomocą rozumu; rozum, osiągając szczyt swoich poszukiwań, uznaje, jak konieczne jest to, co ukazuje mu wiara”.

światowe, polityczne ukierunkowanie tejże rewolucji kulturowej, wykluczającej Boga i Jego przykazania.

Ponieważ jednak wiary chrześcijańskiej nie da się oddzielić od życia, zatem Kościół musi oceniać tzw. nową etykę i przestrzegać przed wypaczeniami. Nie wolno zapominać, że pierwszym i głównym ewangelizatorem jest Duch Święty. Jemu trzeba zaufać, polecać nasze nadzieje i niepokoje, ale z Nim trzeba też współpracować, użyczać Mu swoich ust i wszystkich sił.

Wyżej wymieniona autorka mówi dalej, że potrzebna jest społeczna, a nie tylko indywidualna reakcja wobec promowanych rozluźnień moralnych. Potrzebna jest wspólna, zbiorowa reakcja społeczeństw i narodów.

Naród polski – jak napisała - *szczególnie dobrze wie, co to przeciwstawianie się i walka… Pokazał, że jest odważny i szlachetny. Łatwiej niż inne narody, prawie intuicyjnie rozpoznaje strategie manipulacyjne i ideologiczne projekcje… Opatrznościową rolę odegrał Jan Paweł II, papież Polak… Odwaga bohaterów – bł. Jerzego Popiełuszki czy kard. Stefana Wyszyńskiego, stanowiła dla nas wzór do naśladowania i podtrzymywała na duchu. Wszystkie te elementy odkryły światu duszę waszego narodu i sprawiły, że został pokochany, dlatego oczekuje się szczególnie od narodu polskiego, aby jeszcze raz pokazał swą odwagę i kreatywność wobec nowego wyzwania* - kończy swój wywiad dyrektorka brukselskiego Instytutu (w: Moja Rodzina, nr 1, 2012, 4-5).

Zauważcie Bracia i Siostry, że ufają nam ludzie z zewnątrz, ale co ważniejsze, ufa nam Bóg. Czy godzi się Go zawieść?

„Kościół jest naszym domem" – uświadamiamy sobie coraz intensywniej w tym roku, a troska o atmosferę wewnętrzną Kościoła spoczywa na każdym z nas i na nas wszystkich**.**

Widzimy jak planowo atakowany jest dziś Kościół przez różne środowiska libertyńskie, ateistyczne i **masońskie.** Nie oszczędzają Kościoła liberalne telewizje i takież pisma. Nawet rządowe instytucje, niby promując pluralizm medialny, ostatnio zdyskryminowały katolicką telewizję, co na szczęście budzi świadomość narodu. Jeszcze bardziej niebezpieczne są rozłamy wewnątrz Kościoła, ujawniające nawet wśród duchownych nieposłuszeństwo przełożonym i pasterzom. To jest bolesne, ale trzeba o tym mówić i zachęcać się wzajemnie do zwyczajnej pokory w duchu posłuszeństwa Kościołowi, Papieżowi i pasterzom, którzy stawiają niekiedy wymagania trudne, ale zgodne z Ewangelią i dlatego twórcze"[11].

HISTERIA MASONERII

Dlaczegoż taką histerię wywołały słowa arcybiskupa Józefa Michalika – zastanawia się publicysta ***„Teologii Politycznej"*** *Mateusz Matyszkowicz*[12] *i poucza nas:*

[11] Tamże.

[12] Mateusz Matyszkowicz, *Tropiciele masonów,* Rzeczpospolita, 1.03.2012, s.A13.

„Niby masoni nie rządzą światem, a przynajmniej już nie rządzą, choć robili to wcześniej, bo jak zapewniają nas sami wolnomularze, to oni napisali konstytucje amerykańską, polską i francuską. Dziś masoni już takich rzeczy nie robią..." – *zapewnia nas świecki teolog, publikujący na łamach „RZ", ale ja mu nie wierzę i stawiam pytanie:*

Czyżby już świecki teolog zapomniał, że Konstytucję Europejską pisał były prezydent Francji, tzw. bardzo dobry katolik, arystokrata Valéry Giscard d'Estaing? Przecież powszechnie wiadomo, kim są prezydenci Francji, szczególnie po 1905 roku.

*O tym wie każdy „*polski półinteligent", *a na dodatek* „wyznawca spiskowej teorii dziejów", „chętnie posługujący się protezami intelektualnymi" – *jak mówi mason Cegielski.*

„Czy masoneria poniosła jeszcze jakieś inne klęski w Polsce?" – *takie pytanie postawił osiem lat temu, dokładnie 2 lutego 2004 roku, Stanisław Krajski, wybitny znawca masonerii. Wówczas padła odpowiedź masona:*

„Tak. Największą jej klęską jest istnienie Radia Maryja, „Naszego Dziennika", telewizji TRWAM. Jeden z prominentnych masonów napisał, że dopóki będą w polskim Kościele takie „jastrzębie", jak ojciec Tadeusz Rydzyk, masoneria będzie miała związane ręce*"*[13].

To było powiedziane osiem lat temu! Czy zatem można się dziwić, co teraz wyprawia się z multipleksem? Czy jeszcze macie wątpliwości kto to robi? Kto oglądał transmisje z połączonych komisji sejmowych, ten nie ma żadnych złudzeń o co tu chodzi, czyja to jest robota. Ciemnogród wszystko wie, tylko „jaśniacy" trzęsą portkami i udają, że nie wiedzą o co chodzi, bo nie chcą wiedzieć.

W tym samym artykule autor przestrzega:

„Wielu Polaków nie zdaje sobie nawet sprawy z istnienia pewnych zagrożeń. Tak jest i z kwestią masonerii. Ten problem wciąż za słabo funkcjonuje w polskiej świadomości zbiorowej"[14].

Jako pasterz tej Owczarni Chrystusowej w Orłowcu, jestem świadomy, – używając jeszcze raz słów Arcybiskupa – że: „to jest bolesne, ale trzeba o tym mówić i zachęcać się wzajemnie do zwyczajnej pokory w duchu posłuszeństwa Kościołowi, Papieżowi i pasterzom, którzy stawiają niekiedy wymagania trudne, ale zgodne z Ewangelią i dlatego twórcze"[15].

Jako pasterz stawiam więc wymagania tej konkretnej owczarni, ale zgodne z Ewangelią! Czy się wam to podoba, to już inna sprawa?

Dziękuję jedynie Bogu, że największy autorytet moralny, a zarazem duchowy w Episkopacie Polski, jakim jest ***abp Józef Michalik*** *- bo sami biskupi go wybrali - odważył się pierwszy raz publicznie nazwać rzeczy po imieniu.*

Nawiązał w ten sposób do postaci swojego poprzednika, św. Józefa Sebastiana

[13] Stanisław Krajski, *Masoneria polska 2004*, Nasz Dziennik, 2.02.2004, s.9.

[14] Tamże.

[15] Tamże.

*Pelczara, biskupa przemyskiego w latach 1899-1924, przedtem rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który w swoim czasie był najlepszym znawcą masonerii w świecie. Co dopiero ukończyłem lekturę jego książki z 1922 roku, pt.: „*Rewolucja francuska wobec religii katolickiej i jej duchowieństwa"[16].

Bogu dzięki, że i dzisiaj Bóg nam dał tak mądrego i odważnego arcybiskupa!!!

„Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam" *(Rz 8, 31b-34).*

AMEN

[16] Józef Sebastian Pelczar, *Rewolucja francuska wobec religii katolickiej i jej duchowieństwa, Rzeszów 2005, s. 1-73.*